Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, poniedziałek 2 listopada 1936 r. Nr. 304

LWÓW SWOIM BOHATEROM

Wczorajsze uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa i cmentarzu Janowskim

(b.) Dzień wczorajszy minął we Lwowie pod znakiem tych, którzy już na zawsze odeszli. Starym obyczajem każdy, lub prawie każdy, mający kogoś drogiego śpiącego snem wiekuistym, śpieszył w dniu wczorajszym na cmentarz. A za kamiennym murem cmentarnym, prócz lasu rozpościerających czarne ramiona krzyży, czekała smutna jesień. — Szemrały melancholijnie brązowozłote, lub krwisto = rdzawe liście. — Szeptały może o listopadzie. Listopad bowiem to dziwny miesiąc. W dziejach Polski wielki i tragiczny. W historii Lwowa — wielki i bohaterski.

W listopadzie 1918 roku, Lwów udowodnił światu że jest polski. A przemówił głosem szczególnym: nie były to rozhowory parlamentarzystów i gruchania dyplomatów, ale twarda, konieczna mowa bagnetów, palba karabinów i huk granatów. — Tak było i tak a nie inaczej być mogło. I jak zawsze, Lwów znowu stał się żołnierzem. Kawalerem Orderu Virtuti Militari. Cmentarze miasta zaroiły się mogiłkami. Matki ubrały po synach żałobę. Wdowy płakały w czerni. I Lwów spoważniał i posmutniał. Ale pozostał polski. I taki już będzie i taki właśnie na zawsze pozostanie.

* * *

Była godzina 3-cia po południu. — Na cmentarzu Obrońców Lwowa nie przejrzane tłumy. Na górze błękitna kopuła nieba i słońce. Jesień czesała czerwone warkocze klonów i kasztanów.

A w tych i tamtych oczach — łzy. Jasne, nieduże perełki, wycierane ukradkiem rogiem zmiętej chusteczki. Lwów składał hołd swoim dzieciom. U stóp kaplicy Cmentarza Obrońców Lwowa, wyprężyła się kompania honorowa Związku Strzeleckiego. Nieco obok błękitniała kompania druga. To lwowscy kadeci. I zaraz obok delegacje. A więc oficerowie garnizonu lwowskiego. Srebrzyły się wężyki generała.

Załopotały poderwane wiatrem sztandary pułków, związków i organizacji. Reprezentanci władz stanęli w ciemnych ubraniach. Pod płaszczami żołnierskimi i pod klapami surdutów serca kołatały jakoś prędzej. — I biły z dumą.

A wysoko ponad katakumbami i tuż w pobliżu kaplicy cmentarnej płonęły znicze. Prałat, w otoczeniu ubranych biało i czarno alumniów, odprawiał egzekwie za umarłych. Były to chwile jedyne, wzruszające i trudne zarazem do zamknięcia w słowach i przetłumaczenia na druk.

* * *

Po odprawieniu ekzekwii, opanowując wzruszenie, przemówił ojciec miasta i prezes Związku Obrońców Lwowa dr. St. Ostrowski. Mówił po prostu i z serca, jak żołnierz:

„Czy dobrze strzeżemy Niepodległości?"

Przemówienie prezydenta Ostrowskiego

W święto Zmarłych przychodzimy tu corocznie, by na cmentarzu, który jest naszą świętością, złożyć hołd bohaterskiej pamięci poległych Obrońców Lwowa.

W listopadowy jesienny dzień, jakżeż głęboko zapisany w sercach naszych — odrywamy się od spraw bieżącego życia, by w minucie skupienia porozmawiać z duchami tych którzy odeszli, dać wyraz naszej wdzięczności za ofiarę krwi i wieczne żywej pamięci, dla zmarłych, którym zawdzięczamy naszą wolność. Mortui sunt, ut liberi vivamus.

Zbiorowy hołd Lwowa na cmentarzu Jego Obrońców, jest równocześnie naszym rachunkiem sumienia. Cmentarz ten zdaje się bez przerwy wsłuchiwać w głosy ze świata żywych. Duchy poległych towarzyszów broni, zdają się krążyć nad nami żywymi. Czujne na Ojczyzny losy, uważne na nasze po stępki i czyny.

Gdy w święto zmarłych przychodzimy tutaj z modlitwą i kwiatami szeregi krzyżów witają nas pytaniem: CZY DOBRZE STRZEŻECIE NIEPODLEGŁOŚCI WIELKIEGO DOBRA, KTÓREŚMY OKUPILI NASZĄ KRWIĄ?

Czy powiększacie spuściznę, dla której poświęciliśmy kwiat naszych młodych, często kilkunastoletnich żywotów.

Czy biją jeszcze w waszych piersiach te nieulękłe serca, które stworzyły lwowski Listopad Czy żyje w Was duch ofiary?

Niezapomniany czyn żołnierski jest fundamentem, na którym powstał cały wielki gmach naszej dzisiejszej rzeczywistości zbiorowej. Trudowi żołnierskiemu zawdzięczamy wskrzeszenie państwa i możność nieskrepowanego rozwijania sił narodowych we wszystkich dziedzinach życia.

Od nas samych, od naszej dobrej woli i od naszego wysiłku zależy, czy możliwości, jakie narodowi naszemu stworzył żołnierski czyn, będziemy umieli w pełni wykorzystać i wytrwać w wiernej służbie tych ideałów, które przyświecały największym i najlepszym w narodzie.

Stworzyć zbiorową dobrą wolę, zdobyć się na najwyższy wysiłek życiowy, celem urzeczywistnienia tych możliwości — jest dla każdego z nas obowiązkiem względem Ojczyzny i względem poległych kolegów.

Zwłaszcza MY, BYLI ŻOŁNIERZE, MUSIMY CAŁEMU SPOŁECZEŃSTWU ŚWIECIĆ WZOREM SUMIENNEGO SPEŁNIANIA SWYCH ZADAŃ ŻYCIOWYCH, BEZINTERESOWNYM PODEJŚCIEM DO SPRAW PUBLICZNYCH I WYSOKIM POZIOMEM MORALNYM NA KAŻDYM POSTERUNKU NASZEJ PRACY.

Na Panteon poległych wraz z pękiem chryzantem, przynieść powinniśmy naszym Zmarłym odpowiedź: Żołnierze polegli! Waszego dziedzictwa pieczołowicie strzeżemy. Wasza ofiara jest pokarmem dla naszych dusz.

Kontynuujemy wasze sławne boje, lecz na innym odcinku, bez ofiar krwi i życia i bez proporców sławy. W szarym, bezgłośnym trudzie codziennego dnia, wypełniamy rozkaz zmarłego Wodza Narodu, urzeczywistniamy w miarę naszych sił Wasz sen młodzieńczy o Wielkiej Polsce.

A jeśli czasem najdzie nas chwila słabości, jeśli w znużeniu opadną na moment ramiona, przyjdziemy tutaj szukać pokrzepienia. Z tych bowiem mogił promieniuje na nas wielkie morze życia. Od tych katakumb idzie ku nam wiew pokrzepienia i zachęty. Z cmentarza poległych żołnierzy odchodzimy więksi, lepsi, silniejsi.

Cześć i Hołd Wam, polegli Bohaterzy!

* * *

Z kolei zabrał głos wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa mjr. Józef Klink, który odczytał listę zmarłych i poległych Obrońców Lwowa. Po wymienieniu każdego nazwiska, padały słowa powtórzone przez kompanię honorowa:

Poległ na polu chwały!

Po odczytaniu apelu poległych, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. — Wśród uroczystej ciszy i skupienia, nastąpił moment wieńczenia grobu Obrońców Lwowa, położonego niżej w centrum amfiteatralnej kolumnady. Pierwszy wieniec złożył generał Walery Czuma, dalej prezydent miasta Ostrowski, związki kombatanckie i in. Niebawem na mogile urósł stos zieleni, przepasanej wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari, narodowych i miasta Lwowa.

Wieńców było kilkanaście. Szczególną uwagę zwracał piękny wieniec lwowskiego oddziału Zw. Legionistów, projektowany i wykonany przez st. sierżanta Kernberga. Wieniec był w formie krzyża legionowego z girlandami i szarfami. Wieniec nieśli delegaci dwu pułków legionowych. pułk. dypl. Lepiarz i mjr. Scharge.

W uroczystości na Cmentarzu Obrońców Lwowa, oprócz wymienionych wyżej dostojników, wzięli udział: wiceprezydent miasta Weryński, naczelnik biura wojewódzkiego Krzywoszyński, imieniem Komendy Miasta pułk. Chodźko = Zajks, delegat rektoratu U. J. K., delegaci legionowych Kół pułkowych, Związku Obrońców Lwowa, Rezerwistów i Kombatantów, delegacja jednego z pułków przemyskich ze sztandarem, przedstawiciele władz i organizacji lwowskich i ogromne tłumy publiczności. Egzekwie żałobne, w asyście 20 alumniów rzym. = kat. Seminarium duchownego, odprawił ks. dziekan prałat Matajkiewicz. Wszystkie chóry lwowskie, zjednoczone na

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalszy ciąg ze strony I-ej.

ten dzień, razem w ilości 200 osób, wykonały pod batutą dyr. A. Stadlera pieśń żałobną Rutkowskiego. — Hymn narodowy odegrała orkiestra miejska.

Po uroczystości, zebrani w podniosłym nastroju, udali się do poszczególnych grobów wybitnych dowódców i żołnierzy, których pamięć czczą z pietyzmem wszyscy mieszkańcy Lwowa i których wspomnienie bohaterskich czynów pozostanie po wiecz ne czasy w pamięci i sercach Miasta-Żołnierza.

Ostatnia kwatera 626-ciu

W dniu wczorajszym na cmentarzu Janowskim, odbyła się również wzruszająca uroczystość. Na cmentarzu tym bowiem było 626 grobów Obrońców Lwowa i Kresów Wschod nich z lat 1918-20.

W roku ubiegłym, staraniem Towarzystwa „Opieki nad Grobami Polskich Bohaterów", pod przewod. gen. w st. spocz. Jędrzejewskiego, dokonano ekshumacji zwłok i skupiono je w osobnej, ostatniej kwaterze. — Położona jest na wzgórzu. W środku kwatery wznosi się wspólna mogiła 27 nieznanych żołnierzy, dokoła zaś w wielu rzutach, znajdują się pozostałe groby, każdy z krzyżem i nazwiskiem poległego oficera względnie żołnierza.

Wczoraj odbyło się poświęcenie ostatniej kwatery, która w latach przyszłych otrzyma urządzenia cementowo - betonowe i kapliczkę.

Na uroczystość przybył reprezentant wojewody lwowskiego naczeln. Szczygieł, wiceprezydent miasta Irzyk, delegacje wszystkich pułków garnizonu lwowskiego z oddziałami pułkowymi, oraz oddziały Zw. Legionistów, Peowiaków, Sokoła i innych organizacji ze sztandarami, oraz tłumy mieszkańców Lwowa. Po dokonaniu ceremonii poświęcenia, przemawiał ks. kapelan Matzner, po czym przemówienie wygłosił gen. Jędrzejewski. Uroczystość wywarła wzruszenie wśród Lwowian.

Groby ich dzieci, poległych w obro nie polskości kresowego miasta, stanowia wieczne sanktuarium, i otaczane są ciągłą czcią.

CHWIEJE SIĘ „FRONT LUDOWY"

Paryż. 1. 11. (Tel. wł.). Ofensywa wiecowa partii komunistycznej przeciwko premierowi Blumowi jest w dalszym ciągu głównym tematem zainteresowania kół politycznych i prasy paryskiej. Cała prasa prawicowa przywiązuje duże znaczenie do wystąpienia wiecowego dep. Thorez'a.

„Matin" uważa, iż przemówienie to oznacza otwarty zatarg w łonie „frontu ludowego".

W „Echo de Paris" dep. Kerillis uważa mowę piątkową Thorez'a za wypowiedzenie wojny radykałom i socjalistom. Organ t. zw. „Jeunesse patriotique", „Ami du peuple" podkreśla, iż na pojednawcze gesty premiera Bluma i sen. Chautemps komuniści od powiadają prowokacją.

O WIZYCIE MIN. BECKA W LONDYNIE

Berlin. 1. 11. (Tel. wł.). „Schlesische Ztg." w artykule swego warszawskiego korespondenta zajmuje się wizytą min. Becka w Londynie. Korespondent oświadcza, że min. Beck przybywa do Londynu w warunkach wyjątkowo korzystnych. W sytuacji dzisiejszej nie będzie trudno przekonać Anglię, jak bardzo pożądane jest wzmocnienie tego filaru na wschodzie, jakim jest Polska.

Stolica składa hołd poległym w walkach niepodległość

Warszawa. 1. 11. (Tel. wł.). Dziś w godzinach wieczornych na pl. Józefa Piłsudskiego odbyło się w przeddzień Zaduszek uroczyste złożenie hołdu przez obywateli stolicy poległym w walkach o Niepodległość Polski.

O godz. 18.30 na Plac Józefa Piłsudskiego przybyły związki wojskowych federacji P. Z. O. O., strzelcy, członkowie związku rezerwistów, organizacje społeczne oraz liczne delegacje społeczeństwa z poszczególnych dzielnic stolicy. Uczestnicy uroczystości utworzyli szpalery przed grobem Nieznanego Żołnierza gdzie ustawiła się kompania honorowa Związku Rezerwistów.

O godz. 19 z przed Komendy Miasta wyruszył orszak, poprzedzany przez werblistów, do grobu Nieznanego Żołnierza. Na przedzie postępowały delegacje, niosące pochodnie z ogniem, pobranym z miejsc historycznych. Dalej kroczyły poczty sztandarowe organizacyj, weterani, komitet obchodu z wiceprezydentami miasta Olpińskim i Pohoskim, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki oraz delegacje z wieńcami.

W ciszy, przerywanej odgłosem werbli, przy blasku płonących pochodni, orszak przeszedł przez plac do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiła uroczysta chwila zapalenia od przyniesionych ogni - zniczy przy gro bie Nieznanego Żołnierza, po czym złożono imieniem ludności stolicy wieniec — od Zarządu miasta — imieniem Federacji jeden wieniec, przy którym widniały wstęgi o barwach wszystkich organizacyj, w skład jej wchodzących, od Związku Oficerów w stanie spoczynku oraz szereg innych wieńców od organizacyj i Związków społecznych.

Wszyscy zebrani dwuminutową ciszą uczcili pamięć poległych i zmarłych w walkach o niepodległość.

W czasie uroczystości orkiestra K. P. W. odegrała hymn narodowy, a następnie marsz żałobny Szopena. Po złożeniu wieńców w ciszy i skupieniu odbył się apel poległych. Prezes Federacji P. Z. O. O. rozpoczął apel następującymi słowami:

„Tradycyjnym zwyczajem mam wezwać przed nadchodzącym Dniem Zaduszkowym do żałobnego apelu tych, których już między nami nie ma, tych, którym los dał zaszczytną śmierć na polu chwały.

Dziś na czele poległych stoi, jak jeszcze niedawno stał na czele żyjących Józef Piłsudski, komendant pierwszej brygady Legionów, Pierwszy Marszałek Polski, Wódz nietylko wojska pol skiego, lecz również Wódz Narodu. Życie Jego było walką, a śmierć śmiercią na polu chwały w walce o Polskę (pochyliły się głowy zebranych, a wśród ciszy rozległ się łoskot werbli).

Wezwani do żałobnego apelu — mówił dalej gen. Górecki — polegli towarzysze broni staną tu między nami, by wesprzeć nas w tej codziennej walce, którą prowadzimy o wielkość i potęgę Rzeczypospolitej, by świecić nam przykładem, jak dla Polski pracować, żyć, a gdy tego zajdzie potrzeba — umierać należy".

Następnie gen. Górecki odczytał długą listę pól bitew, na których ginął w walce o niepodległość żołnierz polski w latach 1914-20, nietylko na ziemiach polskich, ale i na obczyźnie.

Po apelu, zebrani na placu uczcili pamięć poległych chwilą głębokiego skupienia.

Już tylko 15 km. dzieli powstańców od czerwonego Madrytu

Paryż. 1. 11. (Tel. wł.). Korespondent Havasa z Ilrescas donosi: Po kilku dniach ofensywy i kontrofensywy wojska powstańcze są w odległości 19 klm od Madrytu, a 4 klm od lotniska Getafe. Front pod Illescas ciągnie się po przez Moraleja Humanes do Parla, stamtąd linią krzywą na zachód w kie runku Sesena. Skrzyżowanie szosy Aranjuez Madryt z torem kolei jest w ręku powstańców, którzy usiłują zniszczyć mosty na rzece Tajo na drodze z Madrytu do Walencji.

Eskurial jest otoczony, linia frontu na tamtym odcinku przechodzi na północ od miasteczka Guadarama przez Pegperinos, Santa Maria de Alameda, Zarzalejo. Losy stolicy rozstrzygną się na odcinku południowym i południowo - zachodnim, gdzie wojska rządowe zgromadziły rezerwy artylerii, czołgi i samochody pancerne. Tency oświadczają, że obroną Madrytu dowodzi gen. Poras, znajdujący się pod kierownictwem generała sowieckiego ,zaś gen. Asensio dowodzi akcją na froncie.

Paryż. 1. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Illescas: W ataku generalnym, prowadzonym równolegle na drogach z Toledo do Madrytu i z Aranjuezu, wojska powstańcze dotarły do Meraleja Humanes i Parla t. j. na odległość 19 klm od stolicy. Atak rozpoczęty nad ranem zakończył się popołudniu.

W natarciu brały udział: piechota i artyleria, a na prawym skrzydle jazda płk. Monasterio. Wojska rządowe wszędzie stawiały słaby opór z wyjątkiem lewego skrzydła pod Moraleja. Ogółem w ciągu dnia powstańcy posunęli się o 4 klm. na odcinku, bronionym przez działa i liczne linie okopów.

Salamanca. 1. 11. (PAT). KOMUNIKAT WOJENNY NACZELNEGO DOWÓDZTWA ARMII POWSTAŃCZEJ DONOSI, ŻE NA PO ŁUDNIOWYM ODCINKU FRONTU POD MADRYTEM POWSTAŃCY ZNAJDUJĄ SIĘ W ODLEGŁOŚCI 15 KLM OD STOLICY.

W walkach na tym odcinku wojska rządowe straciły 130 zabitych, powstańcy zdobyli dwa działa polowe i 10 francuskich karabinów maszynowych. Nad rzeką Norą oddział milicji rządowej został całkowicie zniesiony, a wśród poległych znaleziono wielu Rosjan i Francuzów. Również na odcinku Guadalajara wyparto milicję rządową z pozycji i zajęto kilka wsi. Na zakończenie, komunikat powstańczy twierdzi, że komunikaty rządu madryckiego są niezgodne z rzeczywistością.

Zbliża się koniec...

Sevilla. 1. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza o godz. 13.30 donosi: rząd madrycki nie cofnął się przed powierzeniem obrony stolicy generałowi sowieckiemu, gdyż w ten sposób skłonić Z. S. R. R. do wzmożenia pomocy w sprzęcie wojennym. Tę swoją decyzję rząd uzupełnia przez płomienne oświadczenia do prasy i przez radio o fantastycznych bojach, których nie było. Istotnie marksiści usiłowali nacierać z pomocą nowoczesnego sprzętu wojennego, ale wyniki tego natarcia sprawiły zawód Madrytowi. Wczoraj armia gen. Varela posunęła się dalej naprzód ku Madrytowi z całą dokładnością i zwykłą skutecznością. Przeciwnik cofnął się, porzucając znaczne ilości amunicji i ciała wielu poległych. Nasze linie posunięto aż do Pinto, które panuje nad linią kolejową, nad którą panujemy od chwili zdobycia Sesena. Klęska dowództwa sowieckiego jest zupełnie stanowcza. Madryt jest zgubiony dla sprawy czerwonych. Utrata linii obrony i generalne bombardowanie stolicy są przewidziane. Zbliża się koniec.

JAKI ZNOWU „GWAŁT"?

Moskwa. 1. 11. (PAT). Agencja Tass donosi z Odessy: Parowiec sowiecki „Dniestr", który płynął z ładunkiem z Hamburga do Batumu został zatrzymany i poddany rewizji w dniu 30. października, przy wejściu do cieśniny gibraltarskiej przez krążownik powstańców hiszpańskich „Almiranto Cervera". Kapitan statku „Dniestr" musiał poddać się gwałtowi wobec przewagi sił.

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dn. 1 listopada br. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego ZHP dr. Michała Grażyńskiego zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Naczelna Rada Harcerska uchwaliła swój nowy regulamin, po czym przyjęła do wiadomości sprawozdanie z akcji letniej naczelniczki harcerek oraz naczelnika harcerzy. Następnie rozpatrzono szereg wniosków przekazanych NRH przez zjazd walny, jak również uchwalono budżet na r. 1937.

Wreszcie Naczelna Rada Harcerska uchwaliła wyrazić w imieniu harcerstwa serdeczne podziękowanie p. wojewodzie Grażyńskiemu za hojny dar zł. 100.000 przekazanych dla Związku z sum złożonych na jego ręce przez ludność śląską z okazji dziesięciolecia na stanowisku wojewody.

Na zakończenie zjazdu Naczelna Rada postanowiła wysłać na ręce gen. Śmigłego-Rydza depeszę, zapewniającą o gotowości harcerstwa do realizacji haseł obronności państwa polskiego, jak również wezwać ogół harcerstwa do wzięcia udziału w akcji pomocy bezrobotnym.

W przerwie obrad Naczelnej Rady Harcerskiej wojewoda Grażyński dokonał dekoracji harcerską odznaką „Wdzięczności" dyrektora departamen tu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pollaka, za wybitne zasługi położone około rozwoju harcerstwa.

NOWE PISMO W WILNIE

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. — s. b.) Donoszą z Wilna: w dniu dzisiejszym ukazał się tu pierwszy numer nowego pisma p. n. „Kurier Powszechny". Wydawcą i redaktorem pisma jest red. Bolesław Wit Święcicki, b. korespondent „Kuriera Porannego".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW LIGOWYCH

WISŁA WICEMISTRZEM — POGOŃ NA SZÓSTEM MIEJSCU

Mistrzostwa ligi piłkarskiej zakończyły się w dniu wczorajszym. Z pięciu gier największe zainteresowanie budziły tylko mecze mające znaczenie dla drużyn zagrożonych spadkiem, w tym wypadku Śląska i Debu, oraz kandydatów do wicemistrzostwa: Warszawianki i Wisły.

Ostatecznie wicemistrzostwo zdobyła Wisła, która jak wiadomo, ostatnie gry rozgrywała w odmłodzonym składzie. Warszawianka uchodząca za stu procentowego kandydata do drugiej lokaty, wobec przegranej z Pogonią, spadła aż na piąte miejsce.

Pogoń wylądowała na wcale nie zaszczytnej szóstej pozycji.

Z ligi spadają definitywnie Śląsk i Legia, przy czym epilog meczu Śląsk —Garbarnia, który nie doszedł do skutku i został przyznany jako walkower dla Garbarni, rozegra się niewątpliwie na najbliższych posiedzeniach ligi. Sądzą jednak z poniżej przytoczonej relacji, obrazującej stan faktyczny, wątpić należy czy protest Śląska zostanie uwzględniony.

Ostateczna tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt	st. br.
1) Ruch	18	24:12	50:33
2) Wisła	18	22:14	30:24
3) Warta	18	21:15	4313:
4) Garbarnia	18	21:15	32:27
5) Warszaw.	18	21:15	30:27
6) Pogoń	18	19:17	36:29
7) ŁKS	18	17:17	37:32
8) Dąb	18	14:22	29:43
9) Śląsk	18	11:25	21:40
10) Legia	18	8:28	24:46

Przebieg wczorajszych spotkań był następujący:

POGOŃ — WARSZAWIANKA 2:0 (0:0)

Pogoń wystawiła do Warszawianki skład osłabiony brakiem zdyskwalifikowanego Wasiewicza, Hanina, Jerzewskiego, Nahaczewskiego i Niechcioła. Ta ostatnia czwórka nie stanęła na boisku z powodu rzekomego zatargu, jaki wynikł pomiędzy zawodnikami pierwszej drużyny z powodu pewnych niedociągnięć treningowych. Tak przynajmniej mówi wszedobylska plotka. Jaki był istotny powód absencji graczy Pogoni, trudno ustalić.

Jedno jest natomiast pewne, że brak wspomnianej czwórki ani przez moment nie dał się odczuć w grze drużyny. Rezerwa Pogoni z powodzeniem zastąpiła „kolegów ligowych", grając niezwykle ofiarnie i pokrywając wielkim zasobem ambicji wszelkie błędy, które wynikały w pewnych zrozumiałych zresztą niedociągnięć.

Pogoń wygrała wczorajszy mecz zupełnie zasłużenie. Była ona drużyną znacznie lepszą od Warszawianki, przewyższając zespół stołeczny przede wszystkim równomiernością, celowością gry i wolą zwycięstwa.

Najlepszych graczy posiadała Pogoń tym razem w Lemiszce, Luchterze i Matyasie.

Warszawianka ogólnie rozczarowała. W polu grała całkiem poprawnie, pod bramką zaś dla odmiany nie zdobywała wielkich laurów. Poza tym Warszawianka pierwsza wniosła do gry wiele ostrości, nie przebierając pod koniec w środkach. Na wyróżnienie z drużyny stołecznej zasłużył sobie tylko Smoczek.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas i Luchter. Sędziował p. Schneider.

Przed meczem uczczono jednominutowym milczeniem pamięć zmarłego ostatnio wiceprezesa PZPN.. dr. Michałowskiego.

WARTA—RUCH 2:0 (2:0)

Katowice, 1. 11. W Wielkich Hajdukach mistrz polski Ruch poniósł nową porażkę, przegrywając tym razem z Wartą 0:2 (0:2). Mecz nie wywołał większego zainteresowania i zgromadził zaledwie około 1000 widzów. Warta była do przerwy zdecydowanie lepszą, zapewniając sobie punkty przez Gendera i Przybylskiego. Po przerwie Warta grała o klasę gorzej, ale Ruch osłabiony brakiem najlepszych swych piłkarzy nie umiał z tego skorzystać. Mecz sędziował p. Arciszewski.

WISŁA — LEGIA 3: 2 (2:1)

Warszawa. 1. 11. W Warszawie w meczu o mistrzostwo ligi, Wisła pokonała Legię 3:2 (2:1). Wisła wygrała zasłużenie, nie mniej Legia grała nadspodziewanie dobrze. Dzięki temu zwycięstwu, Wisła zdobyła wicemistrzostwo ligi.

DĄB—ŁKS 3:1 (2:0)

Katowice, 1. 11. W Katowicach w meczu o mistrzostwo ligi, zagrożony spadkiem do klasy A, Dąb pokonał ŁKS 3:1 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu katowicki klub ostatecznie pozostaje w Lidze. Dąb grał bardzo ambitnie i ofiarnie, mając zwłaszcza w drugiej połowie wyraźną przewagę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Wikary, Kestner i Kłoda. Poza tym Dąb nie wyzyskał rzutu karnego. Jedyny punkt dla Łodzian uzyskał Herbstreich.

Zawody prowadził p. Kuchar. Widzów 3000.

Mecz Garbarnia — Śląsk

nie doszedł do skutku

Kraków, 1. 11. Zakończenie sezonu ligowego w Krakowie meczem Garbarnia—Śląsk przybrało nieoczekiwanie sensacyjną i niespotykaną dotychczas w kronikach piłkarskich formę. Niedzielne dwa mecze piłkarskie w Krakowie po porozumieniu się organizatorów miały się odbyć w boisku Cracovii: mecz ligowy Garbarnia — Śląsk o godz. 9.30, a bezpośrednio po tym mecz finałowy o wejście do ligi Cracovia—Brygada o godz. 11.15, by wten sposób zwiększyć atrakcyjność imprezy i zgromadzić większą ilość widzów.

Tymczasem o godz. 9.30 na boisku Cracovii stawiła się drużyna piłkarska Garbarni, sędzia p. Romanowski z Warszawy i kierownictwo klubu Śląska bez drużyny. Kierownicy Klubu śląskiego oświadczyli, że w myśl wskazania ligi PZPN. mecz ma się odbyć o godz. 14-tej, a nie 9.30.

Sędzia p. Romanowski nie zważając na protesty Ślązaków odgwizdał zawody jako walkower dla Garbarni 3:0.

Publiczność zgromadzona na boisku musiała odczekać półtora godziny na następne zawody Cracovia—Brygada.

Garbarnia w taki sposób wyjaśnia swe stanowisko i całe zajście:

Liga wyznaczyła na okres listopada czas rozgrywania zawodów ligowych od godz. 9 do 14-tej. Termin prekluzyjny rozpoczęcia zawodów jest godz. 14-ta. Stosownie do tego Garbarnia wystosowała we czwartek pismo do drużyny śląskiej z zawiadomieniem, że mecz odbędzie się o godz. 9.30. Ślązacy odpowiedzieli pisemnie natychmiast, że się na tę godzinę nie godzą.

Rozmowa telefoniczna przeprowadzona w sobotę nie doprowadziła do porozumienia i Ślązacy zapowiedzieli, że przyjadą do Krakowa dopiero na godz. 14-tą.

I rzeczywiście, gdy o godz. 13-tej publiczność opuszczała boisko Cracovii po meczu Cracovia — Brygada, przyjechali piłkarze śląscy. Część publiczności wśród ogólnego zainteresowania powraca na boisko. Punktualnie o godz. 14-tej Ślązacy wychodzą na boisko, powitali okrzykiem obecnych widzów, następnie po odczekaniu 20 minut, w czasie których grupki widzów otaczały Ślązaków, żywo komentując całe zdarzenie opuścili boisko.

Kierownictwo drużyny śląskiej oświadcza, że w terminarzu ligi wyznaczono godz. 14-tą jako rozpoczęcie zawodów i że o tej porze gra również Dąb z Ł. K. S-em, że tak ważne, bo decydujące o spadku z ligi spotkania powinny się odbywać o tej samej godzinie, aby uniknąć ewentualnych kombinacyj. Dlatego też Ślązacy nie godzili się na rozegranie meczu w godzinach rannych.

Obecny na zawodach plk. Żołędziowski, wiceprezes P. Z. P. N. oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że uchwała, na którą się powołują Ślązacy obowiązywała jedynie w roku ub. Sędzia zawodów p. Romanowski otrzymał zawiadomienie o godz. rozpoczęcia meczu z wydziału spraw sędziowskich i stosownie do przepisów odgwizdał zawody jako walkower 3:0 dla Garbarni. Ciekawe jaki będzie epilog tej niezwykłej sprawy.

Zakończenie rozgrywek o wejście do Ligi

W niedzielę zakończyły się również rozgrywki finałowe o wejście do ligi. Do ligi awansują definitywnie Cracovia i A. K. S.

	gier	pkt	st. br.
1) Cracovia	6	10:2	15:4
2) A. K. S.	6	9:3	19:8
3) Śmigły	6	3:9	7:18
4) Brygada	6	2:10	3:14

PORAŻKA ŚMIGŁEGO Z AKS

Wilno, 1. 11. Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o wejście do Ligi między Śmigłym a AKS zakończył się porażką Śmigłego 3:5 (2:1). Zawody te nie wzbudziły specjalnego zainteresowania, gdyż Śmigły nawet w razie zwycięstwa nie miał już żadnej szansy w zakwalifikowaniu się do Ligi. Początkowo zaznacza się przewaga AKS, który już w 5 min. uzyskuje prowadzenie ze strzału Morcinka. Śmigły jednak nie zraża się tym. Po obustronnych atakach w 25 min. Pawłowski zostaje sfaulowany, sędzia dyktuje rzut karny zamieniony w bramkę przez Skowrońskiego. W 42-ej minucie Śmigły przeprowadza ładną kombinację całą prawie piątką ataku, zakończoną najładniejszą bramką dnia, zdobytą przez Pawłowskiego. Wynik 2:1 dla Śmigłego utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie zaznacza się lekka przewaga drużyny śląskiej, owocami tej przewagi są cztery bramki zdobyte przez Wostala i Piontka, przy czym jedna z tych bramek pada z rzutu karnego. Dla Śmigłego trzecią bramkę uzyskuje Skowroński.

Sędziował słabo por. Kafliński z z Warszawy.

CRACOVIA OSTATECZNIE PIERWSZA W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

Kraków, 1. 11. Finałowy mecz o wejście do Ligi między Cracovią i Brygadą z Częstochowy zakończył się spodziewanym zwycięstwem Cracovii 4:1 1:0). Mecz ten był formalnością, gdyż Cracovia miała już zapewnione wejście do Ligi.

Zwycięstwo Cracovii przyniosło jej ostatecznie pierwsze pozycje w tegorocznych rozgrywkach o wejście do ligi, przy czym Cracovia nie odniosła żadnej porażki, tracąc dwa punkty tylko w remisach ze Śmigłym i z AKS.

Mecz z Brygadą odbył się na grząskim i śliskim terenie, na którym Cracovia zaznaczyła swą przewagę w umiejętnościach technicznej gry.

W pierwszej połowie zawodów Cracovia miała dużo więcej z gry, jednak bramkarz gości Krzyk, sławny już ze swej bogatej przeszłości piłkarskiej, bronił rzeczywiście doskonale. Jedyna bramka w tej części gry padła z rzutu karnego, wyzyskanego przez Korbasa. W 20 min. drugi rzut karny egzekwowany przez Szeligę obronił bramkarz gości.

Druga część zawodów rozpoczęła się sensacyjnie, gdyż już w 5-tej min. Brygada wyrównuje przez Heinego II.

Goście się rozgrywają i szybkimi wypadami zagrażają parokrotnie Cracovii. Okres naporu Częstochowian minął jednak dość szybko. W 15 min. Zembaczyński uzyskał prowadzenie, wynik podwyższają: Chudzik w 23 min. i Korbas na pięć minut przed końcem gry.

Sędzia p. Głowacz. Widzów do 3000. Przed meczem uczczono pamięć śp. dr. Jerzego Michałowicza, wiceprezesa PZPN i znanego działacza sportowego minutą milczenia.

LECHIA POKONAŁA REKORD 12:4

W niedzielę wieczorem w sali Związku Pracowników Gminnych odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Lwowa, pomiędzy Lechią a Rekordem. Wygrała Lechia 12:4. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

w wadze muszej: Olbert (L.) pokonał w 3 rundzie przez techn. k.-o z Rothsteina (R.);

w wadze koguciej: Rudnicki (L.) wygrał w 3 rundzie przez techn. k.-o z Zehnerem (R.);

w wadze piórkowej: Reiss (R.) wygrał na pkt. z Sidelnikowem (L.);

w wadze lekkiej: Górecki (D.) zmusił w 1 rundzie do poddania się Herbsta (R.);

w wadze półśredniej: Biłyj (L.) pokonał na pkt. Edelmana (R.);

w wadze średniej: Hocht (R.) pokonał na pkt. Kluga (L.);

w wadze pół-ciężkiej: Baranowski (L.) wygrał w 1 rundzie przez k.-o z Schlagerem I. (R.);

w wadze ciężkiej: Szkwarkowski (L.) wygrał walkowerem.

Sędziował w ringu p. Bunzel, na pkt. p. Bolibrzuchowski. Widzów dużo.

W MECZU REWANŻOWYM H. C. P. BIJE WARTĘ 10: 6

Poznań, 1. 11. Wczoraj wieczorem odbyło się w hali Targów Poznańskich rewanżowe spotkanie bokserskie między HPC i Wartą, zakończone wynikiem 10:6. Rewanż powiódł się drużynie HPC. Poziom walk był jednak niski.

Wyniki według kolejności wag są następujące: musza: Liczke (H) wygrał na punkty z Tugemannem (W); kogucia: Koziołek (W) zwyciężył na punkty Koleckiego; piórkowa: Frankowski (W) nie rozstrzygnął walki ze Stefańskim; lekka: Walkowiak (H) zremisował z Lipińskim (W); półśrednia: Kajnar (W) wypunktował Przymusińskiego; średnia: Kaźmierczak (H) wygrał na punkty z Wolniakowskim II; półciężka: Stępniak (H) uległ na punkty Klimeckiemu; wreszcie w ciężkiej Szymura (W) uległ na punkty Klimeckiemu.

W związku z tym meczem Warta założyła protest przeciwko porażce Szymury. Jeżeli protest Warty zostanie uwzględniony, Warta zdobędzie mistrzostwo okręgu, w razie przeciwnym, mistrzostwo zdobędzie HPC.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY

Warszawa, 1. 11. Po niedzielnych rozgrywkach w Warszawie o mistrzostwo w boksie w klasie A. mistrzostwo zdobyło Okęcie przed Makabi, Polonia znalazła się na trzecim miejscu.

Tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt	zwyc.
1) Okręcie	3	6:0	37:11
2) Makabi	4	6:2	37:27
3) Polonia	4	4.4	24:40
4) C. W. S.	3	2:4	20:28
5) Fort Bema	1	0:2	7:9
6) P. Z. L.	3	0:6	19:29

LISTY KLASYFIKACYJNE TENISISTÓW

Berlin, 1. 11. Niemiecki Związek tenisowy ogłosił następującą listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Rzeszy: Wśród panów na pierwszym miejscu znajduje się von Cramm, 2) Heinrich Henkel, 3) Denker, 4) i 5) dr. Tuebben i Tuescher. Wśród pań pierwsze i drugie miejsce dzielą Horn i Rost, 3) Zehden, 4) Schneider, 5) Kaeppel.

Praga, 1. 11. Ogłoszona lista klasyfikacyjna praskich tenisistów klasyfikuje na pierwszym miejscu Hechta przed Sibą Caską, Cejnarem, Maleckiem i Pachowsky'im. Wśród pań pro wadzi Kyselowa przed Drtinową.

Olbrzymia manifestacja na cześć Mussoliniego w Mediolanie

Mediolan, 1. 11. (PAT) Manifestacja dzisiejsza na placu katedralnym na cześć Mussoliniego przeszła swymi rozmiarami wszystkie tego rodzaju przyjęcia na cześć szefa rządu w różnych miastach Włoch. Mowa Mussoliniego była zapowiedziana na godzinę 16-tą, ale już o godz. 13-ej plac przed słynną katedrą mediolańską był wypełniony po brzegi przez tłumy ludności ze sztandarami.

Na placu wznoszą się zatknięte na słupach sztandary i liczne transparenty z napisami faszystowskimi. Wzdłuż fasady katedry rozwieszono czerwony aksamit, przystrojony trójkolorowymi wstęgami. Na środku widnieje napis „Niechaj Chrystus Król da długie wieki zwycięskiej Italii i jej Wodzowi, aby cywilizacja świata mogła z Rzymu chrześcijańskiego czerpać wieczne światło". Młodzież faszystowska dla skrócenia godzin oczekiwania intonuje pieśni i hymny faszystowskie. Rozlegają się m. in. piosenki, wymierzone przeciw państwom t. zw. sankcyjnym. Policja tego rodzaju śpiewy przerywa. Na plac przybyła delegacja narodowo-socjalistyczna Niemców zagranicznych z przywódcą Hohle na czele. Powitano gości fanfarą i odegra niem pieśni „Deutschland ueber alles" i „Horst-Wessel-Lied".

Trudno podać liczbę zgromadzonych na placu. Niewątpliwie zgromadziło się tam i na okolicznych ulicach ponad 100.000 ludzi. Na prawo od trybuny przygotowanej dla Mussoliniego zajęli miejsca ministrowie Ciano, Alfieri, Ricei i inni. O godz. 16-ej rozlegają się okrzyki, zapowiadające zbliżanie się Mussoliniego do trybuny. Gdy Duce staje na trybunie w otoczeniu kierowników partii faszystowskiej w Mediolanie i sekretarza partii Starace, tłum wita go potężnym okrzykiem. Owacja na cześć Mussoliniego powtarza się kilkakrotnie. Na znak, dany przez Duce, tłum milknie. Mussolini wygłasza przemówienie.

„Liga Narodów może z całym spokojem zginąć"

Rzym, 1. 11. (PAT. Musolini wygłosił dziś na Placu Katedralnym w Mediolanie wielką mowę polityczną, której słuchało 250 tys. osób.

W mowie tej, transmitowanej przez radio na Włochy i zagranicę, Mussolini zaznaczył na wstępie, że określa stanowisko Włoch w stosunku do innych państw europejskich w obecnej chwili, nacechowanej niepewnością i niepokojem.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, Mussolini stwierdza, że prace tej konferencji można porównać do wielkiej góry, która zrodziła małą mysz, oraz że wyniki tej konferencji zginęły gdzieś w labiryncie procedury genewskiej, której zawiłość nie zna precedensu w historii.

Dla nas faszystów — kontynuował Mussolini — przyzwyczajonych do zwięzłego i realnego ujmowania rzeczy, drugim takim złudzeniem jest pojęcie zbiorowego bezpieczeństwa, które nigdy nie istniało, nie istnieje i istnieć nie będzie.

Przechodząc do Ligi Narodów, Mus solini stwierdza, że Liga Narodów stoi na absurdalnym stanowisku, głosząc równość wobec prawa wszystkich państw, bez względu na dziejową odpowiedzialność, jaka ciąży na poszczególnych narodach. Liga Narodów ma dziś przed sobą dylemat: albo odnowić się, albo zginąć. Ponieważ bardzo trudno dokonać odnowienia Ligi Narodów, przeto jeżeli chodzi o nas — **mówi Mussolini — Liga Narodów może z całym spokojem zginąć.** W każdym bądź razie nie zapomnieliśmy, iż Liga Narodów zorganizowała diabelskie obleżenie przeciw nam i usiłowała wygłodzić lud włoski: naszych mężczyzn, kobiety i dzieci. Ale to jej się nie udało.

W tym miejscu mówca wyjaśnia, że pragnie pewne zagadnienia dokładnie sprecyzować i przechodzi do omówienia stosunków z Francją. Po 17 latach polemik i nieporozumień, po okresie, w którym wiele zagadnień znajdowało się w zawieszeniu — w styczniu 1935 r. zawarto z Francją układy, które mogły i powinny były otworzyć nową epokę przyjacielskich stosunków między Francją a Włochami. Ale nadeszły sankcje. Oczywiście, przyjaźń doznała pierwszego oziębienia. Był to jakby sen zimowy. Ale wkrótce nadeszła wiosna wraz z naszymi triumfalnymi zwycięstwami, a sankcje nadal były stosowane. Znajdowaliśmy się już od dwóch miesięcy w Addis-Abebie, a sankcje trwały. Był to klasyczny przykład triumfu litery prawa nad duchem, triumfu litery, która zabiła rzeczywistość. Francja dzisiaj jeszcze wskazuje palcem na rejestry genewskie, mówiąc „imperium „Lwa Judy" wciąż jeszcze żyje". Jest rzeczą jasną, **że póki rząd francuski będzie się zachowywał wobec nas z rezerwą, będziemy mu odpowiadali takim samym stosunkiem.**

Z kolei Mussolini poruszył stosunki z Szwajcarią, jako drugim sąsiadem Włoch, podkreślając, że stosunki te są przyjazne oraz że Szwajcaria odgrywa wielką rolę ze względu na skład swej ludności i położenie geograficzne.

Przechodząc do Austrii, Mussolini oświadczył, że układy z dn. 11 lipca otworzyły nową epokę w dziejach nowoczesnych Austrii.

Ze szczególną serdecznością mówił następnie Mussolini o Węgrzech, podkreślając konieczność dania temu państwu sprawiedliwości, bo bez tego nie będzie można w sposób trwały uporządkować stosunków w Europie środkowej.

Mówiąc z kolei o Jugosławii, Mussolini stwierdził, że w ostatnich czasach stosunki z Jugosławią uległy znacznej poprawie. Już dwa lata temu — przypomniał Mussolini — wspomniałem o możliwości poprawy. Dziś stwierdzam raz jeszcze, iż istnieją racje natury moralnej, politycznej i ekonomicznej, aby stworzyć nowe podstawy przyjaźni pomiędzy obu naszymi państwami.

Poza tymi państwami, o których mówiłem — ciągnął dalej Mussolini — istnieje mocarstwo, które w ostatnich czasach zyskało sobie szeroką sympatię wśród narodu włoskiego. Mocarstwem tym są Niemcy. Ostatnie spotkanie berlińskie doprowadziło do porozumienia na temat kilku zagadnień.

Nie powinno być dla nikogo żadną niespodzianką — kontynuował Mussolini — jeżeli dziś wznosimy do góry sztandar antybolszewicki, albowiem jest to nasz dawny sztandar, pod którym urodziliśmy się, pod którym walczyliśmy i zwyciężaliśmy. Dziś bolszewizm i komunizm są tylko superkapitalizmem państwowym w jego najskrajniejszej formie.

Trzeba — mówił dalej Mussolini — aby Włochy wyrobiły sobie umysłowość wyspiarską ze względu na swe położenie na Morzu Śródziemnym. Sądzę, że słowa te usłyszą również Anglicy, którzy być może słuchają mej mowy przez radio.

Morze jest dla Anglii jedną z wielu dróg łączących W. Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi. Być może, iż droga ta jest dla W. Brytanii tylko ścieżką, a natomiast dla nas morze Śródziemne jest całym życiem. Nie zamierzamy zagrażać tej drodze, ani jej przecinać, lecz domagamy się, aby nasze prawa i interesy, były uszanowane. Jeżeliby — co zresztą wykluczam — ktoś chciał zdusić życie narodu włoskiego na morzu Śródziemnym, wówczas znajdzie naród włoski z bronią u nogi, gotowy do walki, zwarty i jednolity.

Dyrektywy na rok 15 ery faszystowskiej są następujące: pokój ze wszystkimi państwami, tymi z bliska i z daleka. Pokój zbrojny. Zatem nasz program zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, będzie rozwijany systematycznie.

Wysokie odznaczenie włoskie dla gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł. —s. b.) W sobotę 31 ub. m. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz przyjął na audiencji szefa wojskowej misji włoskiej gen. Coselschi'ego Pod koniec audiencji gen. Coselschi w obecności centuriona milicji faszystowskiej Gabalsar'a, płk. Strzeleckiego, plk. Albrechta i mjr. Axentowicza udekorował Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych pamiątkowym medalem ochotników włoskich.

Medal ten posiadał w Polsce dotychczas jedynie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wyrwicz w „Cyganerii"

Zapowiedź czterech występów (5, 6, 7 i 8-go listopada) niekoronowanego króla humoru polskiego, Leona Wyrwicza w najwytworniejszym i najpopularniejszym lokalu zabawowym Lwowa — w „Cyganerii", wywołała w całym Lwowie łatwo zrozumiałe zainteresowanie i poruszenie. Trudno się temu dziwić: wszakże Wyrwicz jest ulubieńcem publiczności jako siewca dobrego, beztroskiego a zawsze i wszystkich znakomicie bawiącego humoru, wyiskrzonego racami świetnych dowcipów i powiedzonek.

Jak się dowiadujemy, Wyrwicz przyjeżdża do Lwowa z nowym i bogatym repertuarem, który niewątpliwie stanie się największą atrakcją Lwowa. Cztery tylko występy naszego znakomitego humorysty zgromadzą w pięknych salach „Cyganerii" elitę całego Lwowa, który będzie miał możność z uśmiechem na ustach znowu powitać po długiej nieobecności swego pupilka — Leona Wyrwicza.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Wdalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z drobnymi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Wiadomości bieżące

2
listopada 1936

Poniedziałek
Dzień Zaduszny
Jutro: Huberta
Wschód słońca 6·32
Zachód „ 16·6

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Poniedziałek, d. 2 listopada g. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Wtorek, dnia 3 listopada g. 20.15 wiecz. Koncert Symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Poniedziałek — przedstawienie zamknięte.

Wtorek — przedstawienie zamknięte.

Środa — godz. 19.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") — wodewil C. Danielewskiego, muzyka T. Szyffersa — premiera.

Czwartek — godz. 15.30 — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi", bajka dla dla dzieci J. Kochanowskiego, muzyka T. Szyffersa — inscenizacja W. Morawskiego.

Czwartek — godz. 19.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce").

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru". Walka z bolszewikami ochotników 5 Dywizji Syberyjskiej. W gł. rolach: Bodo, Brodzisz, Cybulski, Stępowski i in.
ATLANTIC: „Tajna Brygada" — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.
CASINO: „Król kobiet".
CHIMERA: „Mały buntownik".
COLOSSEUM: „Ludzie w tunelu" i „Wesołe szaleństwo" (podwójny program)
GLORIA: „Morderca" oraz „Noce wiedeńskie".
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek" film polski z Adolfem Dymszą, oraz wspaniałe dodatki.
KOPERNIK: „Błękitna parada" i mecz — Sharkey - Louis.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Kapitan Blood".
MUZA: „Skandale milionerów" oraz „Wanesan".
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Porwano kobietę". Sekrety marynarki wojennej.
PAX: „Dawid Copperfield" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Roberta" i rewia.
ŚWIT: „JADZIA" z J. Smosarską.
TON: „Robin Hood z Eldorado".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewia

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki l. 5. — Na ogólne żądanie po raz drugi „WENECJA"

— TEATR WIELKI. Dziś w Teatrze Wielkim o godzinie 7.30 wieczorem, komedia G. B. Shawa „Pigmalion".

— JUTRO INAUGURACYJNY KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ w sali Teatru Wielkiego o godzinie 20.15. — Dyryguje Dr. Adam Sołtys. Solistą jest wirtuoz - flecista L. D. Callimahos. W programie koncertu, obok pięknego, pełnego barw poematu naszego wielkiego kompozytora M. Karłowicza: „Epizod na maskaradzie" znajduje się monumentalna symfonia romantyczna Antoniego Brucknera dla uczczenia 40 rocznicy śmierci wielkiego symfonisty. Fenomenalny flecista grecki Callimahos, zaprezentuje się publiczności lwowskiej po raz pierwszy. W ostatnim swym koncercie w Filharmonii Warszawskiej musiał artysta dodać wielką ilość naddatków, o czym zresztą wszyscy wiemy, dzięki transmisji radiowej. Koncert zakończy upajająca niesłychanymi barwami i dźwiękami Hiszpańska Rapsodia Ravela.

— JUŻ W PIĄTEK PREMIERA „KAWIARENKI". „Kawiarenka", znakomita ta komedia muzyczna, która łączy w sobie dwa nazwiska świetnych autorów Tristana Bernarda i Ralfa Benatzki'ego, która poza tym była sukcesem sezonów scen zagranicznych, będzie na pewno przyjęta sympatycznie przez publiczność lwowską, lubiącą dobrą piosenkę, taniec, dowcip, i bogatą wystawę. Premiera odbędzie się już w piątek dnia 6 listopada. Reżyseruje p. Roman Niewiarowicz.

— KONCERTY RADIOWE. Muzyczny program radiowy w Dzień Zaduszny przynosi kilka dzieł podniosłych i pięknych. — Wyrazem tego są już poranne koncerty z płyt, oraz koncert popołudniowy o godzinie 15.15, poświęcony muzyce wokalnej dawnych mistrzów, w wykonaniu największych śpiewaków. — Audycja o godzinie 17.30, przyniesie fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera również w pierwszorzędnym wykonaniu. Następnie o godzinie 20.30 w audycji zatytułowanej „W dzień święta umarłych", kilka o nastroju zadusznym pieśni przy akompaniamencie Wł. Raczkowskiego. — O godzinie 21.05 odegrane zostaną nieśmiertelne dzieła Palestriny, Mozarta, Schuberta i dawnych mistrzów polskich: Wacława z Szamotuł i Mikołaja Zieleńskiego. Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej o godzinie 21.55, transmisja utworów organowych z Konserwatorium Warszawskiego, w wykonaniu Władysława Widomskiego o godzinie 22.55, oraz utwory Sergiusza Rachmaninowa, nadane z płyt o godzinie 23.00, obejmą utwory wielkich mistrzów, zastosowane do nastroju dnia.

Koroną programu w dniu 2. listopada będzie oratorium: „Rozmawa ze śmiercią" w opracowaniu Tadeusza Markowskiego na podstawie średniowiecznego moralitetu. — Audycja ta, w wykonaniu świetnego chóru katedralnego, pod dyr. ks. Gieburowskiego z udziałem Feliksa Nowowiejskiego, który zasiądzie przy organach — nadaną będzie o godzinie 16.15.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Pp.: Bogucki Henryk, dyrektor — Warszawa, Weinfeldowa Janina, żona kupca, — Warszawa, Radzimiński Zygmunt, ziemianin — Krzemieniec, Rożański Stanisław, inż. — Warszawa, Sienko Ksawery, dr. medycyny — Warszawa, Toczyńska Franciszka, żona nauczyciela — Drohobycz, Warman I., kupiec — Warszawa, Skoczyński Władysław, inż. — Borysław, Bubkowa Helena, żona kupca — Kraków, Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy, Bilczewski Józef, inż. — Kęty, Scherer Erna, urzędniczka Kraków, Norłowski Bronisław, Inż. — Mościce, Zbyszewski Tytus, urzędnik — Warszawa, Pawłowski, major W. P. — Warszawa, Dr. Zausner Seweryn, adwokat — Sambor, Wójcicki Edward, inż. — Warszawa, Kamienobrodzki Jan, bankowiec — Warszawa, Robaczyńska Janina, nauczycielka Powursk, Teleżyński Tadeusz, wł. dóbr — Krasnobrody, Dąbrowski Kazimierz, inż. — Radłów, Kober Eugeniusz, urzędnik — Warszawa, Pragłowski Leon, sędzia — Przemyśl, Pomeranz Maksymilian, adwokat — Podhajce, Dr. Schatzker Karol, stomatolog — Przemyśl, Dr. Hawliczek Józef, chemik — Tarnów, Doschot Cecylia, wł. dóbr — Jasionów, Więckowska Olga, nauczycielka — Białorówka, Kintzi Henryk, z małżonką, wł. dóbr — Remenów, Wesołowski Antoni, urzędnik — Warszawa, Maszewska Janina, przy mężu — Lesko, — Bogdanowicz Stefan z małżonką — Dziurów, Wołoszyńska Maria, żona porucznika — Żurawica, Spitzman Ryszard, przemysłowiec — Drohobycz, Loebl Bolesław nadleśniczy — Duba, Gołoś Jan, kupiec — Warszawa, Baranowska Irena, urzędniczka — Białystok, Dr. Arnhold J., adwokat — Kraków, Wasilkowska Zofia, refer. Prok. gener. — Warszawa, Downarowicz Stanisław, wojewoda — Warszawa, Jankowski Wiktor, wł. dóbr — Brany, Zaleski Aleksander, wł. dóbr — Świsłocz dolna, Igler Kazimierz, przemysłowiec — Poznań, Dr. Piotr Hrabyk, dyr. — Rabka, Kassern Maksymilian, inż. — Łódź, Feldman D., adwokat — Czortków.

— ZARZĄD KOŁA 6 P. P. LEG. POL. ODDZ. LWÓW, zawiadamia członków Koła, że Walne Zebranie Sprawozdawcze, odbędzie się dnia 8 listopada 1936 r. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu Związku Legionistów Polskich we Lwowie przy ulicy Jabłonowskich 11. — Obecność wszystkich obowiązkowa — Za Zarząd Oddz. Koła: Komendant Koła.

Do walki z analfabetyzmem

Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową, nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa, szczególnej ostrości. Skuteczna, wewnętrzna i zewnętrzna obrona Polski nie będzie łatwą, jeśli jak obecnie co trzeci obywatel będzie analfabetą.

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat życia, nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego samego wieku we Francji jest 5'6 proc. analfabetów, w Ameryce Północnej 6 proc., w Czechosłowacji 7'4 proc., w Belgii 7'5 proc., w Estonii 10 proc., na Węgrzech 13 proc., na Łotwie 18'8 proc., we Włoszech 26'8 proc., w Polsce 32'7 proc., w Bułgarii 39'7 proc., w Hiszpanii 43 proc., w Rosji 49 proc.

Jak z tego zestawienia wynika, Polska ma jedno z najgorszych miejsc w tej drabinie. Z ciężarem około 9 milionów analfabetów starszych, powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dla których nie ma szkół, nie łatwo będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym, prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś środków finansowych Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna, choćby najsilniejsza i najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń i wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona.

Upowszechniło się przekonanie, że nauczyć czytać może tylko nauczyciel, a uczyć się czytać można tylko w szkole. Przesąd ten należy zwalczać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu, w rodzinie, w lokalach stowarzyszeń i związków, w małych grupach i w pojedynkę. Każdy światły Polak powinien wykonać obowiązek osobistej, dobrowolnej służby kulturalnej przez nauczanie czytania analfabety. Wyuczonemu powinien dostarczyć odpowiedniej lektury w formie czasopisma i książki; powinien go zwerbować na prenumeratora gazety, na czytelnika w najbliższej bibliotece, na nabywcę potrzebnej książki w księgarni.

Taka działalność kulturalna nie ma precedensu u obcych. Pod tym względem Polacy i może tylko jedyni Polacy na całym świecie, walcząc z potęgą sił wynaradawiających w okresie niewoli, stwarzali rodzime przykłady i wzory i osiągali zadziwiające rezultaty.

Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie powołania powszechnego, narodowego pospolitego ruszenia oświatowego znalazła w ubiegłym roku życzliwy oddźwięk a w praktycznym rezultacie dała kilkadziesiąt tysięcy osób, które nauczyły się czytać. Uczyli analfabetów z dobrym skutkiem robotnicy i studenci, uczniowie i uczenice szkół średnich, członkowie przeróżnych stowarzyszeń, inteligenci, rzemieślnicy i włościanie. A przy tym wszyscy sami się pogłębili, bo uczenie drugich pociąga za sobą konieczność samouctwa.

Rozpoczynając nawoływanie do zwalczania analfabetyzmu w związku z trzecim z rzędu miesiącem poświęconym propagandzie tej idei, w listopadzie b. r., Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych.

Akcja na rzecz F. O. N.

Pod przewodnictwem prez. dr. St. Ostrowskiego odbyło się na ratuszu lwowskim posiedzenie Komitetu Wykonawczego akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na posiedzeniu tym przewodniczący sekcyj i podsekcyj komitetu zdali sprawę z toku prac, które rozwijają się w pełni. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której ustalono wytyczne dalszej akcji.

* * *

Podsekcja nalepkowa Komitetu przygotowuje nalepki na rzecz F. O.N. na dzień 11. listopada b. r. Akcja będzie przeprowadzona za pośrednictwem Miejskich Urzędów Dzielnicowych, które roześlą odpowiednie kontyngenty nalepek wszystkim właścicielom realności we Lwowie.

* * *

W dniu 11. listopada b. r. odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie z okazji Święta Państwowego. Dochód z przedstawienia tego będzie przeznaczony na F. O. N.

Zdarzenia i wypadki

— DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Późnym wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego z ul. Pełtewnej Celinę Stecik, która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się nieznaną trucizną. — Po północy zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza, gdzie przebywająca aresztantka Anna Szpala, licząca 35 lat, koryntiantka wbiła sobie dużą szpilkę w pierś. Po opatrzeniu przez lekarza pozostawioną została na miejscu.

— ZŁODZIEJSKIE NIEPOWODZENIA. W związku z systematyczną kradzieżą drzewa wartości około 500 zł., popełnianą na szkodę Jakóba Kalismanna przy ul. Żółkiewskiej 48, aresztowany został Grzegorz Krawiec (ul. Żółkiewska 38), który odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego. — Aresztowany dalej został Władysław Czajka, pozostający bez miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 800 zł. na szkodę dr. Leona Jekelesa (ul. Unii Lubelskiej 15).

— WŁAMANIE MIESZKANIOWE. W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Karola Meiselsa przy ul. Ossolińskich 19, gdzie skradli futra i garderobę wartości kilkuset zł.

— PARA „POTOKOWCÓW". Julia Gottfied, właścicielka sklepu przy pl. Smolki 1, doniosła policji, iż do jej sklepu przyszła jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny i gdy wybierała ubranko dla dziecka, towarzysz jej skradł z półki torebkę damską, zawierającą rozmaite przedmioty łącznej wartości około 300 zł. Para „potokowców" wydaliła się następnie ze sklepu, nie załatwiwszy sprawunku.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK LEŚNICZEGO

(a) W Sołotwinie Mizuńskiej wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Leśniczy lasów państwowych, Zygmunt Piotrowski, liczący 28 lat, przechodził ze strzelbą w ręku torem kolejki drzewnej, gdy w tem nagle strzelba wypaliła a kula, która trafiła go w podbródek, przeszła do mózgu i spowodowała natychmiastową jego śmierć. Podjęte zostały dochodzenia, celem wyjaśnienia zagadkowej tej sprawy, albowiem utrzymują się pogłoski, że Piotrowski skutkiem nieporozumień rodzinnych targnął się na życie.

CIOS SIEKIERĄ W GŁOWĘ SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ

(a) W dniu wczorajszym w godzinach rannych wywiązała się gwałtowna sprzeczka pomiędzy sąsiadami Jurkiem Hałasem a Semkiem Sawką w Zameczku, w powiecie żółkiewskim. Posprzeczali się obaj o jakieś drzewo i wynikłej bójce Hałas ugodził Sawkę siekierą w głowę, zadając mu ciężką ranę. Sawka, przewieziony do szpitala w Żółkwi, w kilka chwil później wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

FUTRA

nowe oraz wszelkie przeróbki najtaniej

u WIKTORA SICHLERA

Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

Firma chrześcijańska. Futra do przechowania przez lato. 896

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie, skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny, poleca **Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5** — (stolarnia i skład w podwórzu). 73

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy

kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie **meble** — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: **sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany,** otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie na **dogodne spłaty** bez **weksli.**

WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn, naprzeciw koszar Policji Państw. Tel. 263-13

Bon — przy zakupnie urządzenia do 31-go listopada b. r. dodajemy **karnisze bezpłatnie.** Bon przedłożyć. 863

ŁÓZKA żelazne, metalowe, dziecinne i służbowe, siatki do łóżek tapczanów

z fabryki

KONRAD-JARNUSZKIEWICZ, Warszawa

Wyłącznie sprzedaje **MARJAN MLEKO**

LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 237-72 663

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW

oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca

„BARWA" Sp. z o. o.

przedtem

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 206-69 378



PONIEDZIAŁEK, DNIA 2 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.30 (Lw.) „Parę informacyj". 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Kwintetu Stefana Rachonia. — 12.40 „Matka Orkana" — wspomnienia pośmiertne. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Z oper G. Pucciniego — (płyty). — 15.55 (Lw. Pogadanka społeczna. — 16.00 (Lw.) Wielkie uwertury — (płyty). O 16.15 „Rozmowa ze śmiercią" — oratorium na Dzień Zaduszny. — 17.15 „Kanarki i Komisja Edukacji Narodowej" — odczyt. — 17.30 (Lw.) „Pieśń" — (płyty). 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) „Nieśmiertelne melodie" — (płyty). — 18.40 (Lw.) „Cmentarz łyczakowski — Panteonem Lwowa" — wygłosi Zbigniew Gralewski. — 18.50 „Teatr ludowy przy pracy". — 19.00 „Wesele" — Stanisława Wyspiańskiego. — 20.00 Audycja żołnierska. — 20.30 Pieśni odśpiewa Maria Trąmpczyńska. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Pogadanka aktualna. — 21.05 (Lw.) Chwila Ryszarda Wagnera — płyty). — 21.55 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej: — 22.25 Utwory organowe w wykonaniu Władysława Widomskiego. 23.00 (Lw.) „Nastrój wieczoru" — (płyty). W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

ZAKOŃCZENIE STRAJKU CZELADNIKÓW KRAWIECKICH. Na komisji rozjemczej w Tarnopolu, między mistrzami krawieckimi a strajkującymi robotnikami krawieckimi doszło do ugody. — Pracodawcy podwyższyli pracownikom płacę o 15—50 proc. Czeladnicy podjęli już pracę.

NIEDOPAŁEK PAPIEROSA PRZYCZYNĄ POŻARU. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w młynie Cyryla Czarkowskiego w Strzałkowcach pow. Borszczów, wskutek czego spalił się drewniany młyn wodny wraz z urządzeniem, oraz dach sąsiedniego domu mieszkalnego. Ogólna szkoda wynosi około 20.000 zł. Pożar spowodował młynarz Władysław Juzakowski przez porzucenie niedopałka papierosa.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Czternastoletnia Janina Gorlińska w czasie pracy na folwarku w Grzymałowie pow. Skałat upadła przez otwór w suficie na ziemię z wysokości około 6 metrów, przy czym doznała złamania podstawy czaszki. Stan jej jest beznadziejny.

GRANAT EKSPLODOWAŁ W RĘKU 10-LETN. CHŁOPCA. Onegdaj Bezpałko Teodor, liczący lat 16, z Trościńca pow. Złoczów, manipulował znalezionym ręcznym granatem, powodując jego eksplozję. Granat oderwał mu 4 palce u lewej ręki i poranił go na ciele. Ponadto poranioną została jego matka w rękę i nogę.

Z Buczacza

TEATR BEZ WIDZÓW. Przybyły do Buczacza zespół rewiowy Trylskiego, nie cieszył się powodzeniem publiczności. Pierwsza rewia „Śmiejmy się" odbyła się przy znikomej frekwencji publiczności. Drugi występ z powodu braku widzów został odwołany.

WŁAMANIE. Do sklepu M. Pohorillego, przy ulicy Kolejowej, włamali się w nocy nieznani sprawcy, którzy po wyłamaniu tylnych drzwi, zabrali większą ilość tytoniu i czekolad. Ogólna szkoda wynosi ponad 700 zł.

Z Sokala

WYKOPALISKA. Na terytorium gromady Sielec został wykopany w rzece Racie w głębokości 4 m pod ziemią róg jelenia. Głębokość wykopaliska oraz kształt i rozmiar rogu wskazują na bardzo odległe czasy i mogą rzucić ciekawe światło na budowę przodków króla naszych lasów.

Z Zaleszczyk

UROCZYSTOŚĆ W POWIAT. L. O. P. P. Z okazji Dnia Lotniczego odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodu Powiatowego L. O. P. P. na którym dekorowano odznaką III. stopnia L. O. P. P. podwójciego Michała Berezowskiego z Koszyłowiec, wręczono dyplomy uznania rejentowi Pniewskiemu i sędziemu Presslerowi z Tłustego.

LUSTRACJA SKLEPÓW. Od kilku dni odbywa się pod przewodnictwem starosty Krzyżanowskiego lustracja sklepów, która stwierdziła naogół poprawny stan sanitarny i stosowanie się cennika. W kilku wypadkach nałożono grzywnę oraz zarządzono odnowienie sklepów i zamknięto magazyn zboża. Ostatnio ustalone ceny wynoszą: 1 kg chleba 27 gr., bułka o wadze 6 dkg — 4 gr.

Z Rzeszowa

17-LETNI AGITATOR KOMUNISTYCZNY SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA. Przed sądem przysięgłych odpowiadał 17-letni Lazar Stempel, oskarżony o nalepianie afiszów treści antypaństwowej na parkanie fabryki „Mars". W wyniku ustalenia winy oskarżonego w toku przewodu sądowego, skazano Stempla na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Jasiński, wotowali s. o. s. o. Garnowski i Janusz. Oskarżał prok. Jedliczka, bronił mgr. Reich.

SPRAWA EKSPLOATACJI DRZEWA. Wśród licznych bogactw naturalnych pow. rzeszowskiego pokaźną pozycję stanowią lasy o pow. 22.403 ha, zajmujące 17.3 prc. ogólnego obszaru powiatu. Z uwagi na stosunkowo młody drzewostan, istnieją poważne możliwości eksploatacji drzewa dla kopalń, w formie tzw. „kopalniaków". Racjonalnie prowadzona eksploatacja drzewa umożliłaby ludności wiejskiej zatrudnienie większej ilości sił roboczych zarówno przy obróbce, jak i przy transporcie do stacji, a pośrednio umożliwiłaby wsi chociaż częściową poprawę warunków egzystencji.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

JESTEM BEZ ŚRODKÓW do życia, proszę jakiejkolwiek pracy, za małem wynagrodzeniem i o pomoc materialną; z zawodu jestem ślusarz - mechanik, Alszer, Turecka 3, Lwów. 4440

MŁODY CZŁOWIEK silnej budowy, (służył w przybocznym plutonie P. Prezydenta), poszukuje posady dozorcy, magazyniera, lub t. p. Łask. zgłoszenia do Dziennika pod „Zaufany". 4433

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKIWANY pokój umeblowany z osobnym wejściem blisko śródmieścia. Listy do Administracji „30—40 zł." 4391

3 SŁONECZNE pokoje i kuchnia, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 4436

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, komfort. Żyżyńska 5. k. Szkoły Technicznej. 4434

PONIATOWSKIEGO 5, obok parku, 4 pokojowe mieszkanie komfortowe, od 1 grudnia, nowa willa, oglądać na miejscu, informacje telefon 208-00, między godziną 17—18. 4435

POKÓJ komfortowy, bez mebli, osobne wejście, do wynajęcia. Listopada 17, m. 1. 4431

POKÓJ frontowy, jasny, ciepły, spokojny, wchód osobny. — Zbarazka trzy/I. mieszkanie trzy. 4426

MIESZKANIE 5 pokojowe, słoneczne, komfort. Wiadomość: Kadecka 14, m. 4, godz. 10—11, 4—6 popoł. 4430

TARNOWSKIEGO 78, 3 pokoje pełnkft., słoneczne do wynajęcia. 4423

POKOJU umeblowanego z utrzymaniem, z nieskrępującem wejściem, przy kulturalnej rodzinie, szukam od zaraz. — Listy do Administracji dla okazicielki legitymacji 36690 4432

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243



OBUWIE najtańsze — — najlepsze

poleca

L. T. SKRZYPEK

Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

KALENDARZE, bloki listowe, kredki, cyrkle, HBL, Lwów, Legionów trzy. 4220

KATOLICKA konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

OKAZYJNIE do sprzedania futro krymskie, długie. Kadecka 12, m. 4. Codziennie od 9—12. 4437

WILLE czynszową, sad, 600 sążni parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, sprzedam za 90.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 4425

SPRZEDAM willę komfortową z mansardem, garażami, ogrodem kwiatowo-owocowym 265 sążni i parcelę budowlaną słoneczną, tramwaj w pobliżu. Wiadomość: Dr. Feder, Legionów 1. 4441

RÓŻNE

POSZUKUJĘ dzierżawy majątku z kupnem inwentarzy, od 150 do 300 morgów. Zgłoszenia: — Marczyński, Wałowa dwa. 4413



„CZYSTOŚĆ" odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

Daj grosz na T. S. L.

Kierownictwo Centralnego Zaopatrzenia Intendenckiego w Warszawie, ul. Smocza 35, zawiadamia, że w dniu 6 listopada 1936 r., o godzinie 9-tej odbędzie się przetarg nieograniczony na dostawę karwaszy do spodni kawaleryjskich.

Szczegóły podaje „Monitor Polski" Nr. 248 z dnia 24 października 1936 r. 1367

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.